

b. jeńca wojennego w Z.S.S.R.

Nazywam się Białobocki Andry, ~~1900~~ lat 43, rolnik, żonały.

SEKCYJA
HISTORYCZNY

Dnia 18 września 1939 r. zostałem rozbrojony i zabrany do niewoli przez Sowieków w powiecie stonimskim. Stąd wraz z kompanią broni pędzono nas 4 dni o głębokości do st. kol. Stalpee. Następnie kadrowano na pociąg, gdzie również w ciągu 5 dni nie nam nie dawano jeść, jedynie zmyliśmy się własnymi zapasami i tym, co nam dał brygadier, dali przez okna wagonów. Przymierzono nas do Korzełska i umieszczono w budynkach pracowni marmuranych, gdzie spowodu ciasnoty (było nas ok. 10 tys. jeńców) zaczęły się rozmnażać wry i pluskwy. Dawano nam raz na dobę ciepłą strawę i 700 gram. chleba. Zgrupowani tu byli oficerowie N.P., policja i żołnierze. Po miesięcznym pobycie w Korzełsku wywieziono nas do Krywegotogu, gdzie rozpoczęła się ciężka praca. Mieszkałismy w glinianych barakach, a do pracy chodziliśmy razem z cywilną ludnością. Normy pracy były b. wysokie. Częsta rewizja, zabrano wszelkie dewocjonalia, jak: różaniec, medaliki, książki o nabożeństwie itp. Porą tym warunki były złe. Dn. 19 maja 1940 r. przymierzono nas na teren polski okupowany przez Z.S.S.R. Zostałem przydzielony do obozu jeńczego Moscisko. Pracowaliśmy na trasie 12 godzin dziennie. Norma pracy wysoka. Mieszkałismy w drewnianych barakach. Na dziedzińcu wielkie błoto, tak, że nogi były stale mokre spowodu okruszonych bucików. Stosunek władz N.K.W.D. ~~do nas~~ do nas Polaków był wrogi. Wyzyskiwano nasze siły fizyczne

w różny sposób. Na cześćach propagandkach w świetlicy oborowej wpajano w nas zasady teorii komunizmu. Zaprzeczono istnienie P. Boga zabroniono się modlić, wogóle godkono cześć w nasze ucruca narodowe i religijne. Mówiono o znechaniu się „panów polskich” nad Ukraincami i Białorusinami. Lub takie wyrażenia „politruków”: „Polska burżuazyjna, kapitalistyczna już przestała istnieć bezpowrotnie. Jeśli będzie, to „Czerwona”, jako jedna z Republik Sowieckich.” Drugiego dnia wybuchu wojny między Niemcami a Rosją, gdy nas pędono pieszo z pod Przemysła do Wołocysk, znaleźliśmy w jednym obozie 5. zamakrowanych jeńców. Z posiadanych, u niektórych, listów od rodzin stwierdziliśmy narwiske zabitych. Jedno zapamiętałem, był to Kamiński z Warnowy (posiadał list od żony i córcebr). Wogóle, jeśli ktoś pozostał w style z wycieńczenia i głodu, to został zabity przez bojów N.R.N.D. W czasie przejazdu, w zamkniętych wagonach z Wołocysk do Starobielśka, karmiono nas: rybkami i 150 gram chleba na dobę. Dn. 7. VIII. 41 r. przyjechaliśmy do Starobielśka. Dn. 24. VIII. 41 r. została utworzona Armia Polska, pod płk. Wiśniowskiego, z jeńców przybyłych z terenów polskich. A było nas około 20 tys. Złniony w Starobielśku. W ten sposób i ja znalazłem się w szeregach Armii Polskiej.

Białobochi Andriej, kpt.

M. p. dn. 15/III. 1943 r.